Nr. 17. Poznań, sobota, 28 kwietnia 1923. Rocznik 4.



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Przedpłata na maj pozostaje niezmieniona.

„Przegląd Graficzny i Papierniczy" kosztuje więc

3.000,— marek

wraz z przesyłką pod opaską. Do numeru dzisiejszego dołączamy - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

kartę płatniczą

na P. K. O., za pomocą której prosimy niezwłocznie odnowić przedpłatę, bo inaczej przesyłka ulegnie przerwie. -

Witamy!

W niedzielę, dnia 29 kwietnia obradować będzie w grodzie Przemysława trzeci z rzędu Walny Zjazd Związku Zakładów Graficznych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu. Przybędą bardzo licznie członkowie związku z Wielkopolski i Pomorza, oraz zaproszeni przedstawiciele zakładów graficznych z innych dzielnic Rzeczypospolitej.

Poraz pierwszy powitamy w murach miasta Poznania delegatów zakładów graficznych Górnego Śląska, tej staropolskiej ziemicy, powróconej na łono wspólnej Macierzy, by razem z nimi naradzać się nad bytem i dalszym rozwojem warsztatów, które dla oświaty i kultury narodu polskiego doniosłe mają znaczenie, roznosząc myśl i pobudkę uczonych i wieszczych głosów tych, którzy są solą i światłem tej ziemi, słowem drukowanem po wszystkich grodach i zakątkach, po zaściankach, chatach i warsztatach całej Polski, wszędzie tam, gdzie rozlega się mowa ojczysta i bije serce polskie.

Osobne zaproszenie, wysłane członkom Związku Zakładów Graficznych na Polskę Zachodnią oraz przedstawicielom sztuki drukarskiej z innych dzielnic, zawiera program obrad bardzo obfity. Licznie zebrani przedstawiciele polskiej sztuki drukarskiej nietylko pogłębią myśl przewodnią, która zrodziła w intencji szlachetnej Związek, lecz wspólnie, szczerze, zbudują dalsze podwaliny jego, rozszerzą dlań pole działalności i sprawności — sobie i narodowi na wspólny pożytek i chwałę.

W tej myśli witamy uczestników Zjazdu życząc obfitych wyników obrad: Szczęść Boże!

Redakcja i Wydawnictwo.

Komunikaty

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Zebranie miesięczne Wydawców

celem omówienia prenumeraty

na czerwiec 1923

odbędzie się dnia 1 maja 1923

po południu o godzinie 5

w lokalu związkowym **przy Starym Rynku nr. 4,** dawniejsza księgarnia Jolowicza. Sekr. gen.: *Kryg.*

Dary.

Z okazji złożonych egzaminów mistrzowskich (16-go do 20-go kwietnia rb.) wpłacili na Szkołę graficzną pp.:

Kraszewski Edward z Koźmina	200.000.—
Średzki Eryk z Śremu	100.000.—
Kowalczyk Stanisław z Poznania	20.000.—
Iczakowski L. z Poznania	15.000.—
Gettler z Poznania	10.000.—
Pilczek Fr. (egzaminator) z Poznania	3.000.—
razem mk.	348.000.—

z odbioru których sum z podziękowaniem kwitujemy.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Drukarz i klient a korekta.

Ileż to zatargów powstaje pomiędzy drukarzem a klientem z powodu błędnej korekty! Nieraz zatarg o poważne sumy kończy się w sali sądowej! Znamy wypadek, który mniejszemu zakładowi groził formalnie ruiną.

Drukarz ma społeczny obowiązek wychowywania klienteli swej. Często, bardzo często, zdarza się, że klient zamawiający druki lub dający ogłoszenie do gazety, zastrzega sobie zrobienie korekty i drukarz przystaje nawet chętnie na to, bo to mu zmniejsza pracę a na wypadek błędu zupełnie odbiera odpowiedzialność za błędy w druku. Ale zatarg pomimo to powstaje; klient żali się, że korekty nie zrobiono po jego myśli.

Bardzo rzadko klientowi znane są znaki korektorskie, koryguje więc według własnego widzimisię, czem bałamuci zecera, tak dalece, że nieraz najzdolniejszy składacz czcionek nie zdoła odgadnąć o co właściwie autorowi chodzi. Uniknąć tych zatargów, które zawsze są przykre, zawsze narobią dużo złej krwi, szkodzą w interesie, zniechęcają tak drukarza do klienta jak klienta do drukarza, bardzo łatwo można, jeżeli drukarz klientowi, który sam chce zrobić korektę, pośle wraz z korektą karteczkę zawierającą wszystkie znaki korektorskie wraz z objaśnieniem ich.

Zwyczaj taki stosują drukarze zagraniczni z powodzeniem. Z biegiem czasu, szczególnie autorzy dzieł (ach, ci autorzy bez pojęcia o technice graficznej!) a także szeroka publiczność nauczy się biegle znaków korektorskich, zainteresuje się sztuką drukarską i będzie drukarzowi bardzo wdzięczną. Zatargi jeżeli nie znikną zupełnie, to zmaleją do cna. I drukarz i klient będzie zadowolony, a o to przecież chodzi.

Zabiegliwi drukarze zagraniczni mają szemat z znakami korektorskimi stale w zapasie. Że sprezentowaniem takiego szematu uprawia się słuszną reklamę dla swego zakładu, wdzięczną i skuteczną, o tem chyba przekonywać nie potrzeba.

Z dziedziny zasychania farb.

O szczególnem wypadku, jaki zdarzył się podczas druku formy 20 stronicowej, donosi czasopismo amerykańskie „American Printer": Drukowano 20 autotypji, które złożone były w dwie formy, 16 i 4 stronicową. Klisze zabarwiane farbą miłego koloru brunatnego naciskały papier specjalny dla druków artystycznych koloru żółtawego (chamois). Formę 16 stronicową drukowano w oficynie parterowej, 4 stronicową na tłoczni ustawionej na 4 piętrze. Na obydwu tłoczniach drukowano tą samą farbą ilustracyjną. Ponieważ zlecenie zobowiązano się wcześnie wykonać, przeto urządzono się tak, że kolorowy druk artystyczny 6000 egzemplarzy ukończono po południu, ażeby druki przez noc zaschły i nazajutrz można drukować kolorem następnym. Jakież było jednakże nazajutrz zdziwienie, gdy stwierdzono, że wykonany na parterze druk formy 16 stronicowej był zupełnie świeżym, jakby codopiero z tłoczni był wyszedł, kiedy wykonany na 4 piętrze druk formy 4 stronicowej zaschnął jak się należy. Zrazu sądzono, że nad użytą farbą „majstrowano", przeto, celem potwierdzenia domysłu farbę zmieniono, to jest używaną na parterze użyto na 4 piętrze i odwrotnie. Skutek był, o dziwo, ten sam.

W końcu stwierdzono, że przyczyną tego ciekawego zjawiska było to, że powietrze w oficynie parterowej było wilgotne, a w pracowni drukarskiej na czwartym piętrze suche.

Wilgoć i temperatura powietrza w pracowniach drukarskich, jak widać, odgrywa poważną rolę zwłaszcza przy wykonywaniu ilustracyj artystycznych, co zawsze uwzględniać należycie wypada.

Płaćcie Wasze rachunki!

Nie dopiero po tygodniach albo nawet i miesiącach, ale natychmiast po otrzymaniu towaru powinna zapłata nastąpić. Szczególnie teraz, w tych czasach krytycznych, nie może ani handlowiec ani żaden przemysłowiec czekać czas dłuższy na zaspokojenie pretensji swoich. Przewlekanie zapłaty rachunków utrudnia niepomiernie i tak już trudne obecnie położenie ekonomiczne. Każdy rachunek powinien być bezwzględnie natychmiast uregulowany; tylko ten bowiem sposób daje gwarancję, że nie zamawia się towaru nowego przed uregulowaniem starych rachunków i nie zawiera się nowych transakcyj, nie mając pewności pokrycia ich. Zasługą pewną minionej wojny światowej jest pewne uzdrowienie stosunków pod tym względem, ale już znowu znajdują się ludzie, którzy wyzyskują względny kredyt do ostateczności. Słowem „honoru" zapewniają zapłatę, byle otrzymać towar, a potem... Szkodzą sobie sami. Kiepski bowiem jest kupiec, który nie umie regulować na czas długów swoich.

Z chwili bieżącej

Egzaminy na mistrzów w zawodzie drukarskim złożyli w dniach 19 i 20 kwietnia r. b. przed komisją egzaminacyjną w Poznaniu pp.:

Iczakowski Ludwik, oddziałowy w Drukarni Państwowej w Poznaniu. Kapela Bolesław, właściciel firmy L. Kapela w Poznaniu. Kowalczyk Stanisław, właściciel drukarni w Poznaniu. Nax Stanisław, oddziałowy w Drukarni „Poradnika Gospodarskiego" w Poznaniu. Gettler Władysław, oddziałowy z tej samej drukarni. Jagaciak Stanisław, kierownik Drukarni „Atlas" (W. Kostrzewski) w Poznaniu. Porankiewicz Leon, z drukarni „Kupca" w Poznaniu. Kraszewski Edward, właściciel drukarni z Koźmina. Średzki Eryk, właściciel drukarni z Śremu. — Dwóch z zgłoszonych kandydatów cofnęło się, jeden przepadł.

Wynik egzaminów na pomocników w zawodzie graficznym odbytych w dniach 16, 17 i 18 kwietnia 1923 r. w Poznaniu:

Ziętkiewicz Czesław, składacz, z Drukarni Robotników Chrześcijańskich w Poznaniu, z predykatem 3 : 3 w praktyce i teorji. Siekierski Józef, kamieniodrukarz, z Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu, z predykatem 1 : 1. Woźniak Sylwester, kamieniodrukarz, z Drukarni „Pol" w Poznaniu, z predykatem 2 : 3. Antkowiak Kazimierz, składacz, z Drukarni Uniwersyteckiej w Poznaniu, z predykatem 3 : 3. Janyga Stefan, składacz, z Drukarni Mieszczańskiej w Poznaniu, z predykatem 3 : 3. Weinert Marjan, składacz, z Drukarni „Dziennika Poznańskiego" w Poznaniu, z predykatem 2 : 2. Becker Brunon, maszynista, z Drukarni „Posener Buchdruckerei" w Poznaniu z predykatem 3 w praktyce. Flaum Stefan, ma-

szynista, z Drukarni Katolickiej w Poznaniu, z predykatem 2 : 3. Flaum Czesław, składacz, z Drukarni Katolickiej w Poznaniu, z predykatem 3 w praktyce. Nowacki Zbigniew, składacz, z Drukarni M. Załachowskiego w Poznaniu, z predykatem 3 : 3. Chwalebny Michał, maszynista, z Poznańskich Zakładów Graficznych w Poznaniu, z predykatem 3 : 3. Grytka Józef, składacz, z Drukarni Gaz. Powszechnej w Poznaniu z predyk. 3 : 3. Kaszubski Adam, składacz, z Drukarni Przemysłowej w Poznaniu, z predykatem 3 w praktyce. Kulczyński Leonard, składacz, z Drukarni Goldberga w Poznaniu, z predykatem 3 w praktyce. Hajcel Józef, składacz, z Drukarni „Pol“ w Poznaniu, z predykatem 2 : 2. Schilling Martin, składacz, z Drukarni W. Busch w Nowym Tomyślu przepadł. Kuśnierek Franciszek, składacz, z Drukarni K. Świerkowskiego w Pleszewie, z predykatem 3 : 3. Grajek Józef, maszynista, z Drukarni J. Jondro w Ostrowie, z predykatem 3 : 3. Jagielski Stanisław, składacz, z Drukarni St. Rowińskiego w Ostrowie, z predykatem 2 : 1. Załachowski Telesfor, maszynista, z Drukarni M. Załachowskiego w Poznaniu, przepadł. Zieliński, maszynista, z Drukarni Posener Buchdruckerei z Poznania, cofnięty, ponieważ za krótki czas nauki. Niezgódka Jan, składacz, z Drukarni St. Rowińskiego w Ostrowie, z predykatem 2 : 2. Przybylski Jan, składacz, z Drukarni Leszczyńskiej w Lesznie, z predykatem 3 : 2. Hoffmann Otton, składacz, z Drukarni Klóskowskiego w Śmiglu — przepadł. Kubiak Franciszek, składacz-maszynista, z Drukarni Leszczyńskiej w Lesznie, z predykatem 3 : 3. Duży Franciszek, składacz, z Drukarni M. Malinowskiego w Ostrzeszowie, z predykatem 3 : 3. Durka Piotr, składacz, z tej samej drukarni, z predykatem 3 : 2. Załachowski Zenon, składacz, z Drukarni M. Załachowskiego z Poznania, z predykatem 3 : 3.

* * *

Komisja egzaminacyjna donosi nam pozatem, że w przyszłości egzaminować się będzie wyłącznie w języku polskim i to na podstawie rozporządzenia władz miarodawczych w tym względzie, na co zwracamy uwagę firm zainteresowanych.

Składki: Przy egzaminach mistrzowskich w dn. 16—20 kwietnia rb. złożyli na Przytulisko starców na Śródce w Poznaniu pp.:

Kraszewski Edward z Koźmina	40.000.—
Średzki Eryk z Śremu	15.000.—
razem mk.	55.000.—

które przekazane zostały komu należy.

Godne pochwały. Właściciel Drukarni Średzkiej p. Józef Królak donosi nam, że od przeszło roku sprowadza nasze czasopismo w kilku egzemplarzach i podaje je celem teoretycznego dokształcania swym uczniom. — Przy tej okazji stwierdzamy, że większą ilość naszego czasopisma — niezawodnie z tych samych szlachetnych pobudek — abonują następujące firmy oprócz „Drukarni Polskiej“ T. A.: Drukarnia św. Wojciecha w Poznaniu, Drukarnia Dziennika Poznańskiego w Poznaniu, „Pol“ w Poznaniu, Drukarnia Poradnika Gospodarskiego w Poznaniu, Drukarnia Poznańska w Poznaniu, K. Świerkowski Poznań—Pleszew, Drukarnia Bydgoska w Bydgoszczy, Biblioteka Polska w Bydgoszczy, Lange w Gnieźnie, Prądzyński w Wrześni, Bonowski w Wągrowcu, Kraszewski w Koźminie, Drukarnia Polska Majerowicza w Jarocinie, Dziennik Kujawski w Inowrocławiu i Spółka Pedagogiczna w Tucholi.

Dbałość o dokształcenie teoretyczne terminatorów i zatrudnianego personelu zasługuje na uznanie i publiczną pochwałę. Tuszymy sobie, że śladem firm powyżej wymienionych pójdą dalsze. Dbajmy o wychowanie zawodowe przyszłej generacji fachowców, którzy dzielnością i sprawnością okażą się wdzięczni wspomnieniem serdecznem dla swych mistrzów i nauczycieli.

Drukarnia Handlowa, Tow. z o. p., Poznań. W rejestrze handlowym sądu powiatowego zapisano: W miejsce ustępującego Aleksandra Milko został kierownik administracyjno-handlowy Stefan Koczo-

Dzieje sztuki drukarskiej miasta Poznania aż do roku 1815.

Opracował J. Galewski, Gniezno.

(Ciąg dalszy z Nr. 16).

„Pamiętniki czyli Kronika Wielkich Mistrzów i Książąt Pruskich, oraz dzieje Inflant i Kurlandji z dodaniem osobliwszych zdarzeń z różnych kronikarzy, zebrane przez Mikołaja Chwałkowskiego z Chwałkowa; oprócz tego zawiera książka ta krótko ujętą historję wojny Szwedzkiej i Moskiewskiej, która za panowania naszego Najjaśniejszego króla Augusta prowadzoną była i była w roku Króla królów 1712 z Najwyższem pozwoleniem w Poznaniu drukowaną“.

Kalendarze nosiły tytuł:

„Polski i Rusiński Kalendarz wszystkich dni świątecznych na rok 1778, drukowany w drukarni akademickiej w Poznaniu“. (8°)

Również wyszło z tejże drukarni roku 1698 dzieło: „In amicorum, albo zwierciadło“, które napisał Krysztof Opaliński, wojewoda poznański i założyciel szkoły w Sierakowie nad Wisłą, tenże jeździł roku 1645 z Wacławem Leszczyńskim, biskupem warmińskim do Francji po Marję Ludwikę dla Władysława IV. Opaliński umarł roku 1655. Co się po zniesieniu szkoły Lubrańskich w roku 1780 stało z ową drukarnią nie wiadomo. Prawdopodobnie zakupił ją wraz z dawniejszą jezuicką nadnadworny drukarz Jerzy Decker z Berlina.

W drugiej połowie wieku XVII założyli Jezuici drukarnię, drukująca tylko przeważnie dzieła asketyczne w języku polskim i łacińskim, panegiryki i inne pisma. Czasami atoli wychodziły też ważniejsze dzieła jak naprzykład:

„Alberti Tylkowski, Geometrya practica. 1692 (8°).

„Rogalińskiego, Doświadczenia skutków pod zmysły podpadających. Tomów 3. 1765 i 1770 roku“.

„Jana Bielskiego, Widok Królestwa Polskiego. 1763, 4 tomy“.

Na początku wieku XVIII posiadał księgarnię w Poznaniu Jan Tobiasz Weller. W roku 1711 zwolnił go śródzki sejm prowincjonalny ze względu na straty, jakie poniósł podczas wojny szwedzkiej, na trzy lata od podatku gruntowego.

Księgarz Józef Wolski — od roku 1717 — wydawał czasami większe dzieła, tak n. p. w roku 1727 znaną historję Polski Augustyna Kołudzkiego pod tytułem: „Tron Ojczysty, czyli pałac wieczności“.

(Dokończenie nastąpi).

rowski z Poznania wybrany drugim członkiem zarządu.

Drukarnia Bydgoska, Sp. Akc., Bydgoszcz. Firma ogłosiła bilans za 31 grudnia 1922 r. figurujący w stanie czynnym i biernym sumą 44 907 104.73 mk. Kapitał zakładowy wynosi 5 000 000 mk., czysty zysk 9 472 516.73 mk. Na robociznę i pensje wydano 53 471 617.50 mk. Na maszyny, czcionki i urządzenie odpisano razem 6 263 974.90 mk. Prezesem rady nadzorczej jest p. H. Kaszubowski, członkami zarządu pp. J. Skwierczyński i Fr. Miemczyk.

„Stołeczna Spółdzielnia Wydawnicza", Sp. z o. o., Warszawa. Firmę wpisano do rejestru spółdzielni sądu okręgowego w Warszawie. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wydawnictwo pism i wszelkich druków. Wysokość udziału wynosi 10 000 mk. Do zarządu zostali wybrani: Jan Dąbski jako dyrektor, dr. Tadeusz Lubaczewski jako skarbnik i Jan Niewodniczański jako zastępca dyrektora. Siedziba spółdzielni znajduje się przy ulicy Św. Krzyskiej 17.

Tow. Wydawnicze „Ignis", Sp. Akc., Warszawa. Walne zgromadzenie akcjonarjuszów odbędzie się 14 maja, o godz. 8 wieczorem w lokalu firmy, Krakowskie Przedm. 9. Na porządku dziennym sprawa bilansu za rok zeszły, podwyższenia kapitału zakładowego oraz pomniejsze sprawy.

Tow. Wydawnicze, Tow. Akc., Warszawa. Ogólne zebranie akcjonarjuszów odbędzie się 16 maja o godz. 6-tej wieczorem w lokalu Tow. przy Mazowieckiej 12. Na porządku dziennym zatwierdzenie bilansu za rok 1921/22, wybór zarządu i komisji rewizyjnej oraz pomniejsze sprawy.

Biuro wydawnictw i reklam „Kopernik", Toruń. Firmę wpisano do rejestru handlowego sądu powiatowego w Toruniu. Osobiście odpowiedzialnymi spólnikami są kupcy pp. Stanisław Tomaszewski i Franciszek Ślązak z Torunia. Spółka istnieje od 1-go października 1922 r.

„Kurjer Polski" w Milwaukee, Wis., U. S. A. wydaje z okazji 35 lecia istnienia numer rocznicowy, który zawierać będzie ważne dane z historji dziennikarstwa polskiego w Ameryce i wychodźtwa polskiego. Numer zawierać będzie przeszło 100 stron druku i wyjdzie z pod prasy 24 czerwca br.

Upadek niemieckiego pisma fachowego. Czasopismo „Die Provinz", organ stowarzyszenia niemieckich drukarzy prowincjonalnych, przestało z dn. 29 marca wychodzić. Komunikaty stowarzyszenia zwyż podanego pomieszczane będą nadal w czasopiśmie „Buchdruckerwoche".

Międzynarodowa wystawa w Londynie. W celu uzupełnienia notatki o wystawie, podanej w nr. 15 naszego wydawnictwa, dodajemy, że Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie donosi nam, że organizatorzy wystawy wyrazili nadzieję, że przemysł i handel polski weźmie udział w tej wystawie. Adres sekretarjatu wystawy podaliśmy w nr. 15 naszego wydawnictwa.

Echa strajku drukarskiego w Norwegji. Po rozbiciu układów rozpoczął się 10 kwietnia strajk drukarzy w wszystkich zakładach graficznych, należących do norweskiego stowarzyszenia pracodawców; razem w 119 drukarniach złożyło pracę 1500 pracowników, czyli połowa wszystkich pracowników graficznych w Norwegji. W Chrystjanji strajk nie objął drukarni gazet, natomiast w Bergen, Trondhjem i Stavanger. Pracodawcy dążyli do obniżenia cennika myt, w toku układ godzili się na dalsze obowiązywanie taryfy zeszłorocznej, pracobiorcy domagają się natomiast podwyższenia myt.

Z przemysłu drukarskiego w Niemczech. Firmy produkujące maszyny i narzędzia drukarskie skarżą się, że obrót wewnątrz kraju znacznie się zmniejszył, również ożywiony dawniej eksport zagraniczny. Przemysł drukarski dotkliwie zaczyna odczuwać skutki okupacji zagłębia węglowego nad Ruhrą. Na domiar konkurencja zagraniczna, szczególnie amerykańska, boleśnie daje się odczuwać. Amerykańskie firmy produkujące maszyny i narzędzia drukarskie nietylko że ceny żądają niższe od niemieckich, ale dawają na odpłatę i wyznaczają termin kilkuletni.

Z ruchu towarzystw

Towarzystwo Graficzne Toruń. Dnia 19 kwietnia r. b. odbyło się nadzwyczajne zebranie przy bardzo licznym udziale. W komunikatach donosi przewodniczący, że szafa bibljoteczna już jest zapłacona dzięki ofiarności członków. Firma instytucja kartogeograficzna Augustyn Spręga, Toruń, ul. Warszawska 8, ofiarowała 100 000 mk. na cele oświatowe dla naszego towarzystwa, za który to dar serdecznie dziękujemy. Pan Biesiadecki, Lwów, nadesłał dla towarzystwa ładne dziełko Mękickiego Ex librisy, które podziwiano pod każdym względem co do oprawy i wykonania artystycznego; dziełko to zajmie pierwsze miejsce w naszej nowo utworzonej bibljotece. — Na członków przyjęto trzech kolegów. Składkę miesięczną podwyższono od 1 maja rb. na 1000 mk., a wstępne również na 1000 mk. — Odczyt „O papiernictwie" wygłosił kol. Rundt, który w dyskusji uzupełniono. Dłuższy wykład wygłosił kol. Szutkowski „O historji maszyn do stawiania", który przyjęto bardzo przychylnie. — Do komitetu wystawy drukarskiej w Toruniu wybrano 5 kolegów, włącznie jako przew. komitetu p. Sysko, który zajmie się dalszem organizowaniem wystawy, która się odbędzie podczas Zielonych Świąt i Zjazdu Śpiewaków. — Konkurs na Ex libris przedłużono do przyszłego zebrania, ponieważ komisja z nadesłanych siedm prac nie mogła żadnej wyróżnić. Bibljoteka będzie do dyspozycji dla członków co niedzielę od godz. 12—1 w południe w lokalu posiedzeń „Pod Lwem", ul. Łazienna.

Zgon słynnych drukarzy. W Dublinie (Irlandja) zmarł P. P. Curtis, właściciel drukarni i wydawca czasopisma drukarskiego „Irish Printer". — W Wiedniu zmarł 11 marca Leopold Weiss, były składacz czcionek, przeżywszy 83 lata. Zmarły zasłynął swego czasu jako wynalazca jednego z systemów logotypowych; w roku ubiegłym uzyskał patent na własny system czcionki stenograficznej.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Przechowywanie papieru.

Z chwilą, gdy zakupiony zapas papieru złożony bywa w składnicy konsumenta, kupca papierniczego lub drukarza, powinno być zdjęte z balotów wszelkie osznurowanie i opakowanie przewozowe. Podczas transportu, celem wyzyskania miejsca w wagonie, ustawia się zazwyczaj baloty na sztorc, co mniejszym balotom wcale nie szkodzi, inaczej jednakże wielkim i temsamem ciężkim. Takie baloty powinny być po transporcie rozpakowane, następnie płasko ułożone, dalej powinny być nałożone płaskiemi ciężarkami, ażeby arkusze się wyprostowały, ażeby też nie było zadartych brzegów. Na ogół u małych balotów brzegi są częściej zadarte, aniżeli u wielkich, bo do ciężarów nikt tak łatwo ręki nie przykłada, by przerzucać z miejsca na miejsce.

W jakim stanie znajdować się powinna składnica papieru? Składnica powinna być oczyszczona, bez kurzu, bez wilgoci szkodliwej papierom. Składnica powinna być doskonale przewietrzana, nie powinna jednakże mieć oświetlenia słonecznego, które również szkodzi papierom. Gdzie promienie słoneczne przez dłuższy czas padają na papier, tenże zmienia kolor, żółknie, staje się pstry. Jeżeli podłoga składnicy zbudowana jest z cegieł lub kamieniami wybrukowaną, to bezwarunkowo papieru na taką posadzkę kłaść nie należy, gdyż pomimo starannego przewietrzania dolne pokłady papieru zwilgotnieją, a po kilku tygodniach nawet zbutwieją, zepsują się do cna. W składnicach o posadzce ceglanej lub kamiennej należy kłaść na słupki lub luźne cegły deski, a na tych składać zapasy papierowe w ten sposób, ażeby przewiew nie był zatamowany. Jeżeli przewietrzanie jest dostateczne, w takim razie lepiej, że składnica jest ciemną niż jasną.

Papiery przednie, doskonałe, chociaż również cierpią od kurzu lub promieni słonecznych, jednakże są odporniejsze od słabiej klejonych, w każdym razie od papieru gazetowego, który w razie dostępu światła dziennego łatwo żółknie.

Jeżeli papiery umieszczone zostały w składnicy doskonałej, wówczas nietylko że na wartości swej nic nie tracą, owszem zyskują stanowczo. Po trzymiesięcznym pobycie w starannie opatrzonej składnicy papiery doskonalą się, są w każdym razie lepsze do użycia, niż wprost z papierni przywiezione. Papier na składnicy „dojrzewa", coprawda w dzisiejszych czasach drogich rzadko bardzo to się dzieje, gdy mniejszy drukarz lub kupiec papierniczy żyje, że się i w tym wypadku tak wyrazimy, z ręki do ust. Zaznaczyć pomimo to wypada, że najdroższe i najprzedniejsze papiery potrzebują dwóch do trzech lat na rzeczone dojrzewanie. O tem słówko mógłby powiedzieć naprzykład litograf, szczególnie tworzący w kilku kolorach, że prace są doskonalsze na papierach przechowywanych z jakie pół roku w beznagannej składnicy. Papiery do użytku litograficznego, nawiasowo dodając, powinny koniecznie odleżeć pewien czas, zanim zużyte zostaną.

Papiery espartowe (wyrabiane z rośliny esparto, rosnącej dziko w południowej Hiszpanji i północnej Afryce), u nas zresztą rzadko zachodzące, papiery wyrabiane z włókna drzewnego lub z starego papieru, szczególnie papiery pakowe, nie zyskują przez odleżenie tyle na jakości, tracą jednakże po kilku miesiącach o 5 do 10 procent na wadze. To nie przeszkadza konsumentowi, jednakże hurtownikowi, sprzedawającemu papiery pakowe na kilogramy, rzecz ta staje się nieprzyjemną.

Najwięcej zabiegliwości w przechowywaniu wymagają papiery kredowe, które łatwo łamią i kłębią się, a w razie panującej wilgoci już po kilku dniach psują się i niszczą. Powierzchnia arkuszy kredowych chciwie wciąga wilgoć, arkusze pęcznieją, stają się kleiste, zlepią się już w składnicy albo przylepiają się do płyty drukarskiej.

Jeszcze wrażliwsze od kredowych są papiery gumowane. Nie zalecamy przeto poważniejszych zapasów gromadzić nawet po składnicach skądinąd doskonałych.

Papier w dzisiejszych czasach to cenna rzecz, przeto tak konsument jak hurtownik powinien bacznie doglądać składnicy papieru, w której składa swój majątek, w której ma najlepszą lokatę kapitału.

O fabrykacji papieru.

(Ciąg dalszy z nr. 16).

Przygotowanie półmiazgi z każdego gatunku szmat odbywa się z osobna, w miazgowcach zaś następuje zmieszanie różnych gatunków półmiazg zależnie od gatunku papieru, jaki ma być wyrobiony, dodanie materjałów zastępczych, jak miazga drzewna, celuloza itp., o wyrobie których dalej będzie mowa, oraz klejenie i zabarwienie półmiazgi.

„Recepty", według których miesza się półmiazgi między sobą oraz z materjałami zastępczymi, każdy fabrykant sam sobie tworzy stosownie do swego doświadczenia, do miejscowych warunków, wymagań stawianych papierowi itd.

Na papierze wyrobionym z miazgi nieklejonej pisać nie można, gdyż atrament wsiąka, rozlewa się i przechodzi na drugą stronę arkusza — papier taki „zalewa", — jeśli więc papier służyć ma do pisania na nim, należy dodać kleju do miazgi.

Są dwa sposoby klejenia papieru: 1) klejenie zewnętrzne, arkuszowe, klejem zwierzęcym, (żelatyną), 2) klejenie wewnętrzne, miazgowe, klejem roślinnym.

W pierwszym przypadku kleimy gotowy papier, w drugim zaś miazgę w miazgowcu, zanim ją na papier przerobimy. Wskutek tego papier klejony żelatyną jest powleczony warstwą kleju tylko z obu stron arkusza: po zeskrobaniu zewnętrznej tej powłoki otrzymamy papier wyrobiony z zaklejonej miazgi jest nawskroś przesiąknięty klejem i po skrobaniu go narzędziem ostrem nie powinien zalewać. Do nieklejonych papierów należą: bibuły, niektóre papiery chromo-litograficzne, do półklejonych: większość drukowych papierów; wszystkie inne papiery, jeśli mają odpowiadać celowi, jak papiery konceptowe, kancelaryjne, listowe, kopertowe, powinny być mocno klejone.

Do arkuszowego klejenia używa się wodnego roztworu zwyczajnego kleju stolarskiego, żelatyny lub specjalnie w fabrykach papieru przygotowywanego kleju z kawałków skór niegarbowanych, z nóżek baranich lub t. p. odpadków zwierzęcych z dodatkiem

ałunu. W wodę tę klejową, która powinna mieć temperaturę około 20° C., zanurza się wilgotny papier i trzyma w niej tak długo, aby papier został dostatecznie napojony klejem, poczem należy go wyprasować, przekładając kilkakrotnie i rozwiesić dla wyschnięcia.

Klej roślinny otrzymujemy przez gotowanie żywicy z sodą i krochmalem, powstaje wówczas t. zw. mydło żywiczne, które, rozprowadzone wodą i przecedzone, wylewamy do miazgowców; po dobrem wymieszaniu z miazgą rozkładamy je za pomocą siarczanu, glinu lub ałunu. Otrzymujemy w miazgowcu żywiczan glinu, mający własności kleju. Ostatnią operacją w miazgowcu jest barwienie. Papier wyrobiony z miazgi, chociażby najstaranniej odbarwianej chlorem, ma zawsze odcień żółtawy; aby zatem otrzymać papier biały, należy dodać barwniki dopełniające, a mianowicie: dodając barwnik niebieski, jak indygo, ultramarynę — otrzymamy odcień zielonkawy, który przez dodatek barwnika czerwonego, jak fuksyna, eozyna — znika: przechodzi w odcień zupełnie biały.

Przed klejeniem i barwieniem dodaje się w miazgowcach do miazgi ostatecznie zmielonej t. zw. domieszki, jak blanc-fixe (siarczan barytu), chinaclay lub innych. Błędnem jest przekonanie, że dodatek ten obniża wartość gatunkową papieru. Posługując się „domieszkami", mamy na celu naprzód otrzymanie papieru o pięknym białym odcieniu, którego inaczej niepodobna osiągnąć, a następnie przeciwdziałanie przezroczystości papieru, takim bowiem jest wszelki papier wyrobiony z samych szmat, a jeszcze bardziej papier wyrobiony z domieszką celulozy lub miazgi drzewnej. Domieszki nie ujmują mocy papieru, jeśli ilość ich nie przechodzi 10—15%. Dla drukarzy posiada papier taki tę szczególną zaletę, że przyjmuje dobrze farbę. Jedynie papier, na którym odbijane być mają delikatniejsze drzeworyty, nie powinien być nadmiernie obciążony glinką, gdyż zdarzające się w niej niekiedy ziarnka piasku mogą popsuć klisze drzeworytnicze; papier przeznaczony na miedzioryty nie powinien być wcale obciążony glinką. Z dodawanych domieszek zaledwie 50% pozostaje w papierze, reszta odpływa z wodą na sicie maszyny papierniczej.

Miazgę zmieloną, zabarwioną, ewentualnie klejoną, spuszcza się z wielką ilością wody do kadzi, z których bądź bywa czerpaną przez robotników (czerpaczy), którzy z niej robią „papier ręczny, czerpany", arkusz po arkuszu, — bądź też spływa na maszynę papierniczą, na której się wyrabia „papier maszynowy" bez końca.

Wyrób papieru czerpanego, obecnie rzadko bardzo używanego, odbywa się w następujący sposób: Na ramce drewnianej, zwanej „formą", naciągnięte jest cienkie sito metaliczne z odpowiedniej wielkości drugą ruchomą ramką drewnianą, zapobiegającą spłynięciu zaczerpniętej miazgi i nadającą format żądany arkuszowi papieru. Czerpacz nabiera na formę odpowiednią ilość miazgi, potrząsa formą kilkakrotnie w różnych kierunkach, przez co ułatwia ocieknięcie wody i zarazem powoduje spilśnienie pojedyńczych włókien. Oddaje on następnie formę z utworzonym na niej już arkuszem papieru pomocnikowi, który odkłada arkusz po arkuszu, przykrywając każdy z nich pilśniami z grubej wełnianej tkaniny. Stos w ten sposób utworzony poddaje się ciśnieniu w tłoczni hydraulicznej. Po tem mechanicznem wyciśnięciu wody powiesza się arkusze w suszarni dla zupełnego wyschnięcia, skąd następnie przechodzą do sali apretury.

Wyrób papieru maszynowego odbywa się na tych samych zasadach, t. j. najpierw odprowadza się wodę na sicie metalicznem, następnie papier przechodzi przez prasy, wreszcie, dla zupełnego wysuszenia, ponad cylindrami ogrzanymi parą.

Na maszynie papierniczej miejsce „formy" zastępuje długie metaliczne, bardzo cienkie sito z końcami tak starannie i delikatnie zeszytymi, aby w szwie nie było grubsze, jak w innych miejscach; osadzone na walcach, porusza się ruchem podwójnym: postępowym w kierunku szerokości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Papiery japońskie.

A. M. Karlin, wysłany przez jedno z wydawnictw zagranicznych jako sprawozdawca do Japonji nadesłał w lutym rb. z Tokio ciekawy artykuł o papiernictwie tamtejszem, z którego dla czytelników naszego czasopisma podajemy następujące szczegóły, tusząc sobie, że zainteresują szerokie koła naszych fachowców.

W Japonji — pisze p. A. M. Karlin — wyrabia się bardzo wiele papieru europejskiego, szczególnie na Hokkaido, gdzie mnóstwo świerków rośnie, gdzie też wszystkie fabryki papieru na modłę papierni amerykańskich zbudowane i urządzone są.

Inaczej bywało jeszcze zaledwie 50 lat temu. Wówczas jakoteż i dzisiaj jeszcze wyrabia się specjalne, rodzime papiery, czerpane ręką, zasługujące w całej pełni na miano papierów japońskich. Nawet na wsi rolnik wyrabiał do własnych potrzeb papier sam, bardzo trwały i wytrzymały, stąd miły i pożyteczniejszy od europejskiego. Na papierze tym swobodnie kreślił pędzlem lub mniej doskonałą kiścią japońskie znaki piśmiennicze i był pewnym, że papier wyrobu własnego nie rozedrze się za lada przyczyną, jak naprzykład nasze papiery sposobem europejskim wyrabiane. Papier tak doskonały w kierunku trwałości i wytrzymałości zyskuje się z włókiem japońskiego drzewa morwowego.

Japońskie drzewo morwowe, zwane „Kozu-no-ki", często także Koji lub Mitsumata — Mitsumata dla tego, że czubki gałęzi są trójkończate — rośnie bujnie w całej Japonji. Gdy drzewo to wyrośnie do pewnej wysokości, co dzieje się zazwyczaj po siedmiu lub ośmiu latach, ścina się je, odziera następnie z kory, łykowatej bardzo, tę wrzuca się do wody, w której spoczywa długo, bardzo długo, aż się rozpadnie w włókna.

(Dalszy opis — p. A. M. Karlin nie jest papiernikiem fachowcem — wyrobu papieru nie zgadza się z prawidłami techniki, polega prawdopodobnie na mylnie pobranej informacji. Wyrób czerpanych papierów w Japonji opisany jest dokładnie w dziele niemieckiem Karola Hoffmanna p. t. „Praktisches Handbuch der Papierfabrikation", nakład drugi, tom pierwszy. W dziele tem Hoffmann wykazuje też, że nazwa Kozu względnie Mitsumata, to nazwy roślin odmiennych — przypisek).

Wieśniak wyrobiony własnoręcznie papier nożem kraje na dowolne arkusze, które służą mu na wyrób Shoji, czyli szyb, któremi okna zakleja, nie znając naszych szyb szklanych. Szyby papierowe domów japońskich mniejsze są od naszych, przepuszczają wystarczającą ilość światła, nie przepuszczając upalnych promieni słonecznych. Przedniejszy wyrób używany bywa jako papier listowy. A jeżeli wyrób udał się pod względem trwałości używa go jako papier pakowy do przesyłek w dalekie strony, bo do codziennych

zakupów nie używa jako pakunek papieru, lecz znosi wszystkie zakupione towary suche w chustach jedwabnych do domu.

Czerpane papiery japońskie, jak zaznaczono, są nadzwyczaj trwałe, a koperty z nich wyrobione, z trudem niemałym pozwolą się rozrywać. Coprawda nie są tak białe jak nasze, te domorosłe papiery japońskie, lecz mają kolor miły, zbliżający się do koloru kości słoniowej. Ten właśnie osobliwy, żółtawy ton nadaje tyle uroku wnętrzom malowniczych i pod względem formy chat japońskich. Obicia ścian wykonane są zazwyczaj z tego papieru, często ściany wewnętrzne wogóle są z rodzimego papieru, również maty i rogóżki, wszystko w białożółtawym kolorze, po którym igrają promienia słoneczne w smugach to zielonawych, to czerwieniejących się, to znów brunatnych, a zawsze z odcieniem białożółtawym, miłym, sympatycznym, pociągającym oko wędrowca z naszych stron. Wszystkie te kolory łamiących się przez szyby papierowe promieni słonecznych, igrających po ścianach, sprzętach i podłogach w zmiennych barwach wytwarzają dziwną harmonję kolorytu, dziwnie uspakajającą strudzonych, o czem zwiedzający Japonję zawsze wspominają.

Najcieńszy i najlżejszy papier tego rodzaju jest tak przejrzystym, że zbliża się do naszej bibułki, z tą tylko różnicą, że nie pozwoli się tak łatwo drzeć w kawały. Na tych papierach można pisać również atramentem używając stalówek, możliwie z kulką, których przyciskać nie należy. Ponieważ papiery te, tak lekkie, używane do pisania listów o sześciokrotnej od naszych długości, a w dodatku po tej samej opłacie pocztowej posyłać by można, papiery te i u nas by się zaprowadziły niewątpliwie (atoli z chwilą dopiero, gdy nasza marka papierowa zedrze się do reszty, a z strzępów jej wyrobi się złoty, jeżeli nie rzeczywisty, to przynajmniej podatny...) Na papierach tych Japończycy malują swe krajobrazy. Podłożywszy płótnem, można używać także farb akwarelowych.

Z rynku papierniczego

Rumunja. Ustawą z dnia 10 marca rb. podwyższono cło na dowóz do Rumunji. Wszystkie dotychczas lejami papierowymi płacone stawki celne podwyższają się o 500%.

Estonja. Cło wywozowe, płatne w markach estońskich, obowiązuje na wywóz drzewa papierówki i szmat wszelkiego rodzaju.

Norwegja. Pokup na masę papierową zadowalający; wpływ nań wywarł strajk w Szwecji. — Papiery gotowe w terminach regularnych kupywane bywają przez krainy zamorskie. Rynek zbytu na papier gazetowy ustalony. Cena za papier pergaminowy w ostatnich dwóch tygodniach wzrasta.

Niemcy. Stowarzyszenia eksporterów, fabrykantów i przemysłowców domagają się od rządu zniesienia urzędu kontrolującego wywóz i ceny wywozowe. Urząd ten rozwój handlu z zagranicą tamuje.

Na Śląsku, w Nadrenji, Westfalji, w południowych Niemczech panuje zastój w przemyśle papierniczym. Ponieważ ceny niemieckie na wszechświatowym rynku papierniczym przestawają być konkurencyjne napływa zleceń coraz mniej, tak dalece, że wiele papierń stanęło, inne ograniczyły produkcję znacznie. Pokup drzewa papierówki, szmat i starego papieru słabnie, co jest dalszym wynikiem ogólnego zastoju. Najgorzej rzecz się ma w okupowanych częściach Nadrenji i Westfalji. — Cena za pospolite papiery spadła z początkiem kwietnia o 20%.

Notatki

Edward Kręglewski, Tow. Akc., Poznań. Firma wydała starannie opracowane cenniki, zawierające około 500 numerów własnych wyrobów, na które dolicza do cen lutowych na kwiecień 70% dodatku drożyźnianego. Firma produkuje: księgi handlowe (przeszło 200 numerów składowych, wykonuje też księgi na specjalne zamówienie); skoroszyty, kwity blokowane, wyciągi kontowe, kosztorysy, notesy, bloki do notatek, książki dostawy, książki zamówień, sygnatury; kajety (dzienna produkcja 30 000 sztuk), kajety do stenografji, do zadań, do nut, bruljony w imit. ceraty, kajety i bloki rysunkowe, kajety do książkowości; koperty (dzienna produkcja 200 000 sztuk), koperty handlowe zwykłe i transparentowe (okienkowe), urzędowe, aktowe, pocztówkowe, biletowe, wizytowe, torebkowe, do pieniędzy i wypłat; papiery listowe w teczkach i kartonach oraz bilety wizytowe.

Firma wydała świeżo broszurkę reklamową, ilustrowaną, z opisem swej fabryki celem zapoznania szerszego ogółu z swymi fabrykatami. Broszurka rozesłana została fabrykom, instytucjom przemysłowym i handlowym oraz władzom. W broszurce znajduje się 20 wzorów minjaturowych linjatur do ksiąg handlowych, z których firma słynie na całą Polskę. W broszurce tej firma zaznacza wyraźnie, że zamówienia przyjmuje wyłącznie przez składy papieru lub drukarnie.

Jako nowość pożądaną zaprowadziła firma fabrykację kopert transparentowych (z okienkiem), która niewątpliwie znajdzie liczny pokup. Transparenty kopertowe są doskonałe, nadzwyczaj przejrzyste.

Z firm branż naszych firma przoduje także na polu reklamy, ogłaszając się w naszem czasopiśmie fachowo-handlowem w każdym numerze na pierwszej stronnicy. Z skutku tej reklamy jest zadowolona, co na zapytanie interesowanym poświadczy. — Wyroby swe wystawia na Targu Poznańskim, Plac Prezydenta Drwęskiego, sala II., miejsce 1 150.

Celem rozwoju naszych branż w Polsce. Celem uzupełnienia kartotek handlowych i umożliwienia składania ofert notujemy w każdym numerze naszego czasopisma nowo wpisane do rejestru handlowego firmy lub zmiany w nich zaszłe, na co zwracamy uwagę wytwórcom i hurtownikom. Rubryka „Towary poszukiwane", którą abonenci posługiwać się mogą bezpłatnie, jest cennym drogowskazem jakie towary i przedmioty w dziale ogłoszeniowym polecać z korzyścią należy. Redakcja korzysta z wszelkich informacyj handlowych i fachowych, uprasza o nadsyłanie ich, omawia wszelkie nowości wydawnicze i nadsyłane okazy recenzyjne z dziedziny naszych branż. Wszystkich, którym zależy na rozwoju naszej wytwórczości krajowej, na torowaniu nowych dróg dla handlu i przemysłu naszego, upraszamy o cenną współpracę i polecanie naszego czasopisma w kołach fachowych, wytwórczych, przemysłowych i handlowych. Prosimy też o uwzględnianie firm ogłaszających stale wyroby swe i przy zamawianiu towaru na ogłoszenie w naszem czasopiśmie się powoływać. Firmy ukazujące się w czasopiśmie fachowem dawają z góry pewną gwarancję solidnej obsługi. W celu dokształcania fachowego prosimy nasze czasopismo podawać zatrudnianemu personelowi do przeczytania.

„Księgarnia Polska", Chojnice. Firmę wpisano do rejestru handlowego sądu powiatowego w Chojnicach. Właścicielką jest p. Marja Perdoch z Chojnic.

Wiktor Golla, skład papieru, Czersk. Firmę wpisano do rejestru handlowego sądu powiatowego w Czersku. Właścicielem jest mistrz stolarski Wiktor Golla z Czerska.

J. Musiałkiewicz, Księgarnia i skład papieru, Strzelno. Firmę wpisano do rejestru handlowego sądu powiatowego w Strzelnie. Właścicielem firmy jest Józef Musiałkiewicz w Strzelnie.

Podwyższenie agia celnego. Według rozporządzenia ogłoszonego w Dz. U. Rz. P. Nr. 31 mnożnik celny normalny z dniem 1 kwietnia b. r. został podwyższony na 6 000 (dotychczas 3 000) a mnożnik ulgowy na 4 000 (dotychczas 2 000).

Dotychczasowe wysokości dopłat celnych 299 900 proc. (mnożnik 3 000) i 199 900% (mnożnik 2 000) będą stosowane do odpowiednich towarów do dnia 30 kwietnia b. r., jeżeli towary te:

a) zostały nadane do przewozu koleją lub statkiem bezpośrednio do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej najpóźniej w dniu 27 marca b. r. do towarów takich urzędy celne stosują dotychczasowe normy dopłat (mnożników) na podstawie kolejowych listów przewozowych lub konosamentów;

b) zostały nadane do przewozu koleją lub statkiem pośrednio, jednak z przeznaczeniem dla odbiorców na obszarze celnym Rzeczypospolitej Polskiej najpóźniej w dniu 27 marca b. r.; do towarów takich urzędy celne stosują dotychczasowe normy dopłat (mnożników) tylko na podstawie poleceń Ministerstwa Skarbu;

c) zalegały w dniu 1 kwietnia b. r. w celnych składach urzędowych, kolejowych oraz nieurzędowych publicznych lub prywatnych.

Zakaz dowozu towarów do Włoch. W Włoszech obowiązuje zakaz dowozu całego szeregu towarów, z których nasze branże dotyczą następujące: prace z papieru i tektury (koperty wolno dowozić), karty do gry i zabawki wyrabiane z drzewa.

Nowa fabryka wyrobów papierowych. W Ungvar na Rusi podkarpackiej urządziło kilka fabryk chemicznych fabrykę kartonaży i wyrobów papierowych dla własnych potrzeb.

Uruchomienie papierni. Papiernię „Neudecker Papierfabrik", od dłuższego czasu zastanowioną, nabył na własność przedsiębiorca Wiesner. Fabryka zostanie w tych dniach uruchomioną. Dyrektorem fabryki został jej dotychczasowy kierownik A. Nick.

Fabrykę ołówków H. C. Kurz w Norymberdze, w Niemczech, zamieniono w spółkę akcyjną z podstawowym kapitałem akcyjnym 8 miljonów marek niemieckich. Firma brzmi: „Bleistiftfabrik H. C. Kurz, A. G.". Zarząd tworzy Herman Chrystjan Kurz; do rady nadzorczej należą fabrykant Franciszek Kurz, Otylja Kurz i adwokat dr. Arnold w Norymberdze.

Z przemysłu tapeteryjnego w Szwecji. Fabryki obić papierowych w Szwecji w celu podniesienia produkcji tapet rozpisały konkurs na nowe wzory. Prac konkursowych wpłynęło około 500, z których bardzo wiele sąd konkursowy uznał za wykonalne i cenne. Wydano 3 nagrody na ogólną sumą 1300 koron szwedzkich. Pozatem zakupiono wiele wzorów nie nagrodzonych.

O nawiązanie stosunków handlowych z państwami bałtyckiemi. W Warszawie organizuje się Izba Handlowa Polsko-Łotewsko-Estońsko-Finlandzka. — Instytucja ta, sądzimy, poważne oddać może przysługi przemysłowi papierniczemu w kierunku sprowadzania masy papierniczej, jakoteż gazetowych papierów, w które szczególnie obfituje Finlandja.

Konwencja handlowa polsko-włoska podpisana w Genui dnia 12 maja 1922 r. weszła w życie z dniem 30 marca br. i została ogłoszona w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 29.

Towary poszukiwane

Zapytania.

(Bezpłatne dla abonentów.)

1. Kto dostarcza złoto w listkach do złocenia książek?

2. Kto wykonuje drzeworyty (klisze)?

4. Które fabryki wyrabiają bronzową i białą bibułę do pakowania w arkuszach i bobinach?

5. Które fabryki wyrabiają papier drukowy 50 gramowy oraz maszyną gładzone kartony 200 gramowe?

10. Kto dostarczy wzór kalendarza na rok 1924, zawierający dokładnie święta rzymsko-katolickie, grecko-katolickie i żydowskie?

Odpowiedzi.

5. Papier drukowy 50 gramowy dostarcza „Postęp", krajowa fabryka wyrobów papierowych w Wieliczce, biuro w Krakowie, Stradom 13.

Ogłoszenia: 1/1 strona 160 000, mk., 1/2 strony 80 000, mk., 1/4 strony 40 000, mk., 1/8 strony 20 000, mk., 1/16 strony 10 000, mk. — Na stronie I okładki 100%, na stronie II, III i IV okładki 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godziny 9-tej.

Przedpł. miesięczn. z przesyłką pod opaską 3000 mk. Numer pojedyńczy 800 mk.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868.
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej", Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555.
Redaktor „Przeglądu Graficznego" Teodor Kryg
Redaktor „ Przegl. Papiern." Fr. Wojciechowski
w Poznaniu.

Drukarnia Polska T. A. w Poznaniu.